



KS. CZESŁAW RYCHLICKI*

TORUŃ

WIARA WSPÓŁCZESNYCH W KONTEKŚCIE EUROPEJSKIEGO DZIEDZICTWA TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2013.028>

Analizując współczesne przemiany kulturowo-społeczne w Europie, myśl nasza kieruje się ku scenie odnotowanej w Ewangelii Łk 19,41–44: „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: *O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia*” (por. Łk 13,34–35).

Podobna troska o właściwą relację między Ewangelią i Europą chrześcijańską jest wyrażana przez ostatnich papieży. Nie ogranicza się ona tylko do stwierdzenia odchodzenia od Ewangelii w codziennym postępowaniu ludzi także wierzących, ale stanowi również wyzwanie dla nas, by przekazywać Ewangelię w nowym kontekście czasów. Zarówno Jan Paweł II, jak i Benedykt XVI apelują o odkrycie chrześcijańskich

* Ks. prof. dr hab. Czesław Rychlicki – profesor zwyczajny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, członek Papieskiej Akademii Nauk z Rzymie.

korzeni Europy, które mogą pomóc w odrodzeniu cywilizacji bardziej ludzkiej i chrześcijańskiej na naszym kontynencie¹.

Gdy już dość dawno temu znany teolog K. Rahner mówił o „anonymowych chrześcijanach”, którzy mogą się zbawić w ich religijnych tradycjach nie znając Chrystusa, to trzeba przyznać, że tego typu terminologia pozostawia szereg wątpliwości. Czy można bowiem mówić o chrześcijanach anonimowych, którzy zostali ochrzczeni, ale nie uznają Chrystusa, albo o Nim zupełnie zapomnieli w swym życiu i dla których Ewangelia pozostaje księgą i słowem zupełnie nieznanym? Czy można mówić w sposób właściwy o chrześcijaństwie tych, którzy głośno wyznają: *jestem wierzącym ale Kościoła nie uznaję; Chrystus – tak, Kościół – nie!* Czy można mówić o ich chrześcijaństwie?².

Chrześcijaństwo to nie deklaracje doktrynalne, lecz wspólnota kultur, tradycji i wartości chrześcijańskich; to postępowanie zgodne ze wskazaniami Chrystusa. Dlatego w kontekście dzisiejszych przemian społeczno-kulturowych Papież wzywa do odkrycia prawdziwej duszy tego kontynentu. Konieczność odkrycia tej duszy ożywiającej kontynent na różnych płaszczyznach prowadzi do tematu „nowej ewangelizacji”. Takie określenie wzbudza u niektórych paniczną wprost obawę o „rekatolizację” świata, czy konkretniej Europy w sensie średniowiecznego rozumienia chrześcijaństwa. Niezrozumienie idei „nowej ewangelizacji” może powodować różne obawy. Przez jednych „nowa ewangelizacja” jest rozumiana w sensie odnowy, jako transformacja dzisiejszej społeczności. Inni zaś pojmują ją jako radykalną odnowę misji Kościoła, który – ich zdaniem – powinien się „inkulturować” w nową społeczność postmodernistyczną, pochrześcijańską i zeświecczoną, dla – jak mówią – „owocności” swojej ewangelicznej działalności³.

1. NOWA EWANGELIZACJA

Wobec takiej panoramy myślowej należy powiedzieć, że „nowa ewangelizacja” nie ma na celu idei politycznej, czyli odzyskania dla Ko-

¹ Jan Paweł II, *La vocazione umana e cristiana delle nazioni del Continente europeo*, Santiago de Compostella 9.11.1982; Insegnamenti V/3 1982, 1260, AAS 75 (1983), 330–331.

² Por. G. Collet, *„Fino agli estremi confini della terra”*. *Questioni fondamentali di teologia della missione*, Queriniana, Brescia 2004, s. 276; por. J. A. Barreda, *Europa e nuova evangelizzazione*, Roma 2012, s. 15–18.

³ Por. C. Florista, *La ‘nueva evangelización’. Ambigüedades y exigencias*, „Sal Terrae” 79/1991, s. 879–891.

ścioła wpływów i władzy politycznej, ani faworyzowania grup i partii o inspiracji katolickiej. Nie ma też na uwadze podważania demokratycznych systemów politycznych i ekonomicznych istniejących w Europie, pomimo że nie może się dyspensować od wskazywania błędów popełnianych przez ludzi w tych systemach. Ona nie chce też ustawiać Kościoła w konflikcie z innym wyznaniem chrześcijańskimi. Celem nowej ewangelizacji jest, zgodnie z myślą *Gaudium et Spes* Sob. Wat. II, *ukazać konkretną siłę Ewangelii Jezusa* (por. Mk 1,1) i jej pozytywny wpływ na prawdziwie humanitarną formację osoby ludzkiej, jej środowiska życiowego, układów społecznych itd.⁴

W tym kontekście Jan Paweł II mówił o konieczności *samo-ewangelizacji* Kościoła: „dla odpowiedzi na *wezwanie człowieka dzisiejszego*”. Te wyzwania stanowią: ateizm, sekularyzacja życia, rewolucja przemysłowa⁵. Chodzi więc nie o powrót do chrześcijaństwa epoki wieków średnich, ale o refleksję, jaką Europa powinna podjąć nad sobą samą, wychodząc od własnych korzeni.

Nowa ewangelizacja odnosi się do narodów ewangelizowanych w przeszłości, które dziś żyją w klimacie sekularyzacji, w których religia została skierowana do sfery prywatnej, często również zwalczana wprost czy nie wprost, czy eliminowana przez polityków i praktyki stosowane dla zmarginalizowania udziału wierzących w życiu publicznym.

Celem nowej ewangelizacji jest odnowa ludzka i duchowa, która przewyciężając kryzys Europy podejmie prowadzenie historii z nową energią⁶.

Pośród zjawisk wyznaczających rytm współczesnej Europy należy wymienić: pluralizm, indyferentyzm religijny, zeświecczenie.

Pluralizm. Jego język jest językiem dialogu i jest wzmacniany uznaniem odrębności drugiej jednostki. Przywołuje on różnorodność życia i przeciwstawia się organicznej jedności związanej z tradycyjną społecznością. Pluralizm jest pojęciem bardzo przydatnym dla zaprotestowania przeciw propagandzie realizowanej przez posiadających w swych rękach środki przekazu, mające kontrolować informacje i eliminować prawdę,

⁴ Por. Sobór Wat. II, Konst. GS, n. 27.

⁵ Por. Ph. Portier, *Jean Paul II et Europe*, wywiad udzielony J. L. Schlegelowi, „Esprit” n. 333, marzec –kwiecień 2007, s. 43–55.

⁶ Por. Benedykt XVI, Enc. *Deus Caritas est*, n. 1.

której nie chce się dopuścić, by była głoszona⁷. Trzeba powiedzieć, że pluralizm nie jest nowością dla Kościoła, który od początku rozwijał się w pluralizmie religijnym. Z religijnego punktu widzenia jednak pluralizm zwrócił na siebie uwagę w 2. połowie XX wieku potężną imigracją z Afryki, Azji i Europy. Obok tradycyjnych religii, jak: islam, hinduizm i buddyzm, Europa została „nawiedzona” skomplikowanymi sektami religijnymi. Wraz z postawą wolności religijnej prowadzi się do pluralizmu w materii religii. Z jednej strony, na pluralizm trzeba spojrzeć pozytywnie, ale trzeba pamiętać też o jego negatywnych aspektach, bo prowadzi on również do destrukcji form kulturowych, etycznych, religijnych, politycznych. Żyjemy w pluralizmie bez granic, nieuznającym dobra społecznego⁸.

Na odcinku chrześcijaństwa pluralizm może fragmentaryzować zarówno wizję świata, jak i samego Kościoła, bo chrześcijaństwo w nim chce się „dostosować” do własnych, aktualnych potrzeb⁹. Niektóre prawdy są świadomie przeakcentowywane, inne pomniejszane lub eliminowane z racji praktycznych i osobistych. Dokonuje się selekcji wartości, zmienia się zasady ewangeliczne. Zdarza się też, że w niektórych środowiskach pluralizm religijny zostaje podporządkowany pluralizmowi kulturowemu, czy też grupom etnicznym i narodowym¹⁰. W takiej sytuacji zdarza się, że usprawiedliwiony pluralizm ustępuje miejsca indyferentyzmowi opartemu na założeniu, że wszystkie stanowiska są właściwe. Taka postawa prowadzi do podważenia prawdy, bo nie ogranicza się do wymiaru religijnego, ale wznieca problemy etyczne podważając wartość pojęć uniwersalnych, jak np. prawa człowieka, dobro i zło itp.

Innym zjawiskiem we współczesnej Europie stanowiącym wyzwanie dla jej obywateli, to *globalizacja*. Pojęcie to stało się kluczowym w dzisiejszym języku społecznym, ale jej definicja jest coraz trudniejsza do określenia. Globalizacja jest zjawiskiem światowym, ale nie ma jednoznacznych konsekwencji na wszystkich kontynentach. W Europie przyspiesza ona proces jednoczenia i integracji krajów Unii Europejskiej. Na odcinku

⁷ Por. B. Dumont, *Pluralism et fragmentation sociale*, „Catholica” 90 (2005–2006), s. 4–10.

⁸ Por. F. Alvarez, *Le minacce dell’ateismo e del materialismo*, „L’Osservatore Romano” 4–5/10/1999, 4.

⁹ Por. Por. J. A. Barreda, dz. cyt., s. 21.

¹⁰ C. Geffré, *Le pluralisme religieux et l’indifferentisme, ou le vrai défi de la théologie chrétienne*, „Revue Théologique de Louvain” 31/2000/ 10.

ekonomicznym i społecznym globalizacja uogólnia systemy i style życia. Na polu *kulturowym* globalizacja absolutyzuje wolność poszczególnych grup i znosi prawdę wartości, jakie są poza horyzontem grupy czy jednostki uprzywilejowanej. Bardzo często wyraża się ona w indywidualizmie postaw, propagując styl życia obcy, a nawet wrogi wobec tradycji chrześcijańskiej i wartościom prawdziwie humanizującym człowieka. W takim kontekście kulturowo – społecznym słusznie zauważył znany nam filozof L. Kołakowski: „Żyjemy w świecie pozbawionym wszelkiego sensu, jakiegokolwiek ukierunkowania [...] Brak Boga spowodował otwartą ranę w duszy europejskiej, na ile się ona wysiła, by zapomnieć o Nim, uciekając się do wszelkiego typu narkotyków [...] Nigdy nie można ustanowić porządku antropologicznego, który by się tworzył na gruzach Boga”¹¹.

Zjawiskiem często towarzyszącym dzisiejszemu człowiekowi jest też *indyferentyzm religijny*. Jest to „szczególna forma niewiary, postawa życiowa, w której człowiek ani nie odrzuca, ani nie akceptuje Boga, ale organizuje własne życie całkowicie bez praktyk religijnych”¹². Sobór Watykański II umieszcza go wśród form ateizmu (por. GS, 19).

Gorsza od indyferentyzmu, który traktuje wszystkie religie na tej samej płaszczyźnie, jest *obojętność religijna*. Wyraża się ona w różnych formach: w ciągłym braku praktyk religijnych, niewrażliwości na wydarzenia religijne, w rosnącej marginalizacji religii, mogąc stanowić drogę do dechrystianizacji.

By „nowa ewangelizacja” nie pozostała formułą abstrakcyjną, należy właściwie zrozumieć treści ją obejmujące i jej cel.

2. JEZUS CHRYSZTUS – CENTRUM NOWEJ EWANGELIZACJI

2.1. OSOBA JEZUSA CHRYSZTUSA

Chrześcijaństwo jest religią, w której nie wierzy się w jakiegokolwiek bóstwo, ale w Boga objawionego widzialnie w Jezusie Chrystusie.

¹¹ Cytowany w: G. Mucci, *Tramonto dell'Occidente?*, „La Civiltà Cattolica” 2009/1, n. 3807, 238: „Viviamo in un mondo privato di ogni senso, di qualsiasi direzione, segno di orientamento, struttura [...]. L'assenza di Dio è diventata la ferita sempre aperta dello spirito europeo, per quanto ci si sia sforzati di dimenticarlo ricorrendo ad ogni sorta di narcotici [...]. Né si è mai instaurato l'ordine radioso dell'antropocentrismo, quello che si sarebbe dovuto erigere sulle macerie di Dio”.

¹² J. Martin Valesco, *Indiferencia religiosa*, w: http://mercaba.org/DicTF/TF_indiferencia_religiosa.htm (wejście ostatnie 02. 06. 2013).

Ta wiara zakłada obowiązek pójścia drogą wskazaną przez Niego, czyli wprowadzenia w codzienne życie treści wyznawanej wiary. Centralnym punktem naszej wiary i życiowych odniesień do niego jest więc Jezus Chrystus. Jego osoba jest przeto punktem centralnym nowej ewangelizacji, o czym mówi wyraźnie Autor Listu do Hebrajczyków: „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki” (Hbr 13,8). Aby wejść w istotę tego werseku, nie można pominąć jego bezpośredniego kontekstu. W wierszu poprzedzającym Autor jest zainteresowany głównie wspólnotą wierzącą i mówi: „Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam Słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladowujcie ich wiarę” (Hbr 13,7).

W odróżnieniu od innych tekstów w Listach, gdzie mowa o „presbyteroi” i „episcopoi”, tu występuje rzadki przypadek, bo mowa jest o „przełożonych” (*hegoumenoi*), których Jezus nazywa „sługami” w oczekiwaniu na Jego przyjście (por. Łk 22,26).

Jak wynika z napomnień Autora Listu podstawowym obowiązkiem „przełożonych” jest *głoszenie* Słowa Bożego. Ono bowiem pomaga przyjąć to słowo i dojść do wiary (por. Rz 10,14). Do wprowadzenia w życie tego *Słowa* są wezwani chrześcijanie, bo ono jest związane z przyjęciem Chrztu. Samo przepowiadanie i słuchanie Słowa Bożego nie wystarcza. Z nim musi iść w parze *styl życia* człowieka wierzącego, który poświadcza wiarygodność przepowiadania. W powiązaniu tych elementów z liturgią ukazuje się logika wiary. Wiara bowiem nie jest tylko przyjęciem jakiejś prawdy, ale angażuje życie prowadząc do osobowego spotkania z Chrystusem we wspólnocie żywej.

Na czym opiera się wiara otrzymana przez przepowiadanie? Na osobie Jezusa Chrystusa, który żył pośród ludzi, umarł i zmartwychwstał, czyli ten sam „wczoraj, dziś i zawsze”. W tych trzech słowach jest zawarta istota objawienia Jezusa, który mówi do nas nie tylko słowami Ewangelii, ale także świadectwem wierzących. Stąd też głoszenie prawdy o Chrystusie należy do pierwszorzędnych obowiązków Kościoła zleconych mu przez samego Chrystusa (por. Mt 28,18–19). Na mocy tego zlecenia Kościół ma obowiązek wierności wobec otrzymanej misji i nie może „zmiękczać”, ani zmieniać treści Słowa Bożego dla chwilowej stosowności, w celu przypodobania się mającym władzę, czy w obawie przed utratą znaczenia społecznego¹³. W wypełnianiu tej misji Kościół

¹³ Por. I. Sanna, *La testimonianza credibile della fede*, w: M. Cozzoli (red.), *Pensare, professare, vivere la fede. Nel solco della lettera apostolica "Porta Fidei"*, Città del Vaticano 2012, s. 606.

i jego członkowie powinni mieć zawsze na uwadze przestrożę św. Pawła, by nie dać się zwieść *wiatrom doktryn* (por. Ef 4,14; Kol 2,22; 1 Tm 4,1; Gal 1,7–9; 2 P 2,1). To jest ważne w naszych czasach, gdy tzw. *głosiciele zwodniczy*, pozbawieni koniecznego przygotowania intelektualnego, grają na uczuciach przepowiadając utopie¹⁴.

2.2. AKTUALNY PROBLEM OBRAZU CHRYSYUSA

Jak już zwróciliśmy uwagę, podstawą „nowej ewangelizacji” jest osoba Jezusa Chrystusa i Jego dzieło zbawcze zorientowane na całego człowieka: na jego umysł i serce. Dlatego dla kształtowania autentycznej wiary i jej wyznawania należy wyjść od wiary w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, bo tylko taki Chrystus jest jedynym *pośrednikiem* między Bogiem i ludźmi; Jezusa Chrystusa – Syna Bożego (por. 1 Kor 2,2; Gal 3,1; 1 Tm 2,5).

Różne obrazy Chrystusa występują w historii naszej wiary: w sztuce religijnej – Chrystus *pantokrator*, *nauczyciel*, *cierpiący*, *obraz Serca Jezusowego*, *Zbawiciel*. W ostatnich czasach podkreśla się aspekt Chrystusa „dla” – „dla człowieka”, „dla jego zbawienia”.

W jaki sposób można aktualizować to przepowiadanie? Mówić o Jezusie nie stanowi także dziś problemu nawet poza chrześcijaństwem. Problem jawi się wtedy, gdy nie wiemy o jakim Jezusie mówimy i jakiemu Jezusowi wierzymy. Chrystus jest *prorokiem* i jako taki jest On uznawany także przez muzułmanów. Chrystus – jako człowiek miłosierny, współcierpiący jest podziwiany także poza chrześcijaństwem. Taki jednak Jezus nie jest przedmiotem wiary, ponieważ nie jest Synem Bożym; jest Jezusem, który nie zbawia. Wydaje się, że dziś takiej wiary brakuje.

Gdy przypomnimy sobie scenę, w której Jezus pytał swoich uczniów: „Za kogo wy Mnie uważacie”? (Łk 9,20; Mt 16,15), bo Jego rzeczywistość nie była wyraźnie uświadamiana, to dziś to pytanie o tożsamość Jezusa jest istotne, bo podziwiamy w Jezusie Chrystusie wszystko, ale jedyną rzeczą, która jest najważniejsza to uznać, że „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. Tak! Wiara w Jezusa znalazła się w Europie w kryzysie. Nie uznać, że Chrystus jest Synem Bożym, znaczy zaniegować Jego wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie, czyli całe misterium

¹⁴ Por. R. Fisichella, *La nuova evangelizzazione. Una sfida per uscire dall'indifferenza*, Milano 2011, s. 49–51.

jakie Bóg chciał nam objawić w osobie swego Syna. To byłaby czysta fikcja, a nie rozumna wiara. Jaki byłby sens nowej ewangelizacji, gdyby nie prowadziła ona do uznania, że Jezus zmartwychwstał, że pokonał zło? Ten wątek ewangelizacji widać wyraźnie w adhortacji Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*:

Aby można było głosić Ewangelię nadziei, konieczna jest niezłomna *wierność tejże Ewangelii*. Nauczanie Kościoła zatem we wszystkich swych formach *musi być zawsze skoncentrowane na osobie Jezusa* i winno coraz bardziej kierować ku Niemu. Trzeba czuwać, by *był On przedstawiany w całej pełni*: nie tylko jako wzorzec etyczny, ale przede wszystkim jako Syn Boży, jedyny i niezastąpiony Zbawca wszystkich, który żyje i działa w swoim Kościele. Aby nadzieja była prawdziwa i niezłomna, *całościowe, wyraźne i odnowione głoszenie Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, zmartwychwstania i życia wiecznego musi stanowić priorytet działalności duszpasterskiej najbliższych lat*¹⁵.

W ukazywaniu obrazu Jezusa Chrystusa nigdy nie można zapominać o historycznych okresach i trendach, jakie redukowały obraz Jezusa. Również dziś jesteśmy świadkami pewnych ograniczeń wizji Jego prawdziwego oblicza. Dla nieokreślonych bliżej racji przemilcza się różne aspekty obrazu Jezusa w Jego misji zbawczej, jak np. miłosierdzie, czy innym razem jego funkcję sprawiedliwego Sędziego. W stylu przepowiedania i dawania świadectwa o Chrystusie trzeba też zwrócić uwagę na soborową logikę wzajemnych relacji *Kościoła ze światem*. Oznacza ona troskę Kościoła o całego człowieka. Wskazując mu ewangeliczny cel ostateczny, nie można zapominać o ziemskich środkach z tym celem związanych, gdyż one przynależą do *natury*, którą *łaska zakłada i doskonali*. Te środki odnajdujemy w ludzkim postępowaniu Jezusa wobec drugiego człowieka.

Trzeba też pamiętać, że *ewangelizacja* wymaga przede wszystkim *dania świadectwa o wewnętrznej przemianie siebie samego*. Potrzeba odwagi, by mówić i uznać, że Jezus i Jego Ewangelia – razem wzięte, zbawiają. Mówi się nieraz, również w kazaniach, o rzeczach marginalnych, ale mało o Chrystusie, jakby zapominając, że oryginalność chrześcijaństwa względem innych religii polega na tym, że względem innych inicjatorów religii, którzy *mówią o Bogu*, tylko Jezus Chrystus mówi *jako Bóg*. Jego etyka jest oparta na absolutnej tożsamości miłości Boga i drugiego człowieka. Nie

¹⁵ Adhort. *Ecclesia in Europa*, n. 48.

jest to tożsamość łatwa, bo np. marksiści mówią o miłości człowieka, ale nie miłują Boga. Liczni wierzący miłują Boga, ale nie miłują człowieka¹⁶. Dlatego trzeba wyjść od Chrystusa.

Pytanie Jezusa skierowane do uczniów pod Cezareą Filipową (Mk 8,27) nie było pytaniem rzuconym w próżnię. Jezus był świadom, że był postrzegany jako osobistość publiczna wielkiego gatunku (Mk 9,28; Łk 9,7–8). Natomiast wszystkie odpowiedzi dotyczące Jego tożsamości świadczą, że żyło się wtedy w oczekiwaniu na zbawienie praktyczne, czy inne.

Co dzieje się z tym pytaniem dzisiaj? Czy w naszym świecie zsekularyzowanym jest jeszcze oczekiwanie na zbawienie? Czy w świecie, w którym stawia się pytania definitywne, a których nie można rozwiązać w sposób racjonalny znajdzie się jeszcze echo ewangelicznego przesłania? Są to pytania, na które odpowiedź powinna przychodzić także od każdego z nas.

Streszczenie. W liście apostolskim *Porta Fidei* Benedykt XVI ogłosił Rok Wiary. Wydarzenie to zbiega się z 50. rocznicą otwarcia obrad Soboru Watykańskiego II i 20. rocznicą ogłoszenia *Katechizmu Kościoła Katolickiego* przez Papieża Jana Pawła II. Intencją Papieża było ukazanie wszystkim wiernym, za pośrednictwem Katechizmu, mocy i prawdy wiary katolickiej. Wiara jest, w rzeczy samej, spotkaniem umożliwiającym kontakt z Bogiem i poszukiwaniem prawdy o życiu wszystkich ludzkich istnień.

W takiej perspektywie artykuł ma na celu ukazanie potrzeby powrotu do chrześcijańskich korzeni Europy, która w obecnym kontekście społeczno-religijnym traci swą historyczną pamięć. Dlatego też jest potrzeba nowej ewangelizacji jako środka wspomagającego w formacji człowieka i zachowania chrześcijaństwa europejskiego.

Słowa kluczowe: wiara; nowa ewangelizacja.

Abstract. Faith of the contemporaries in the context of the European Heritage of Christian Tradition. In the Apostolic Letter *Porta Fidei* Benedict XVI announced the Year of Faith. This event coincides with the 50th anniversary of the opening of the Second Vatican Council and the 20th anniversary of the promulgation of the *Catechism of the Catholic Church* by Pope John Paul II. It was the Pope's intention to demonstrate through the Catechism the power and the truth of the Catholic Faith to all the faithful. The Faith is in fact an entrance enabling encounter with God and quest for truth about life of every human being.

¹⁶ Por. V. Messori, *Inchiesta sul cristianesimo*, Torino 1987, s. 72–73.

In this panorama our lecture aims to show a need to return to the Christian roots of Europe, which in the present socio-religious context is losing its historical memory. In such reality, the crisis of man is a crisis of Christian. Therefore, there is a need for new evangelization as a means to assist in formation of man and preservation of European Christendom.

Keywords: faith; new evangelization.